Krzysztof WIAK

PROBLEMY PRAWNEJ OCHRONY ŻYCIA DZIECKA POCZĘTEGO W ORZECZNICTWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Sąd Najwyższy USA nie zajmował się konstytucyjną ochroną prawa do życia, ale ciężar analiz przeniósł na prawo do prywatności. W ten sposób stworzony został prawny standard prawa kobiety do aborcji w oderwaniu od rozwijającego się, choć jeszcze nie narodzonego dziecka.

Prawo do życia jest przyrodzonym prawem każdego człowieka. Związane z nim prawo stanowione jest jedynie prawem wtórnym. Często jest ono wyraźnie zapisywane w konstytucjach[1], poręczają go również akty prawa międzynarodowego[2]. Ustawodawcy w drugiej połowie XX wieku uczynili jednak szereg wyłomów w tym prawie, szczególnie w odniesieniu do prenatalnej fazy życia człowieka. Ustawy legalizujące – pod pewnymi warunkami lub „na żądanie" – zabicie dziecka poczętego spowodowały powstanie wielu problemów aksjologicznych. Jeden z nich wyraża się w pytaniu o podmiotowy zakres prawa do życia: czy obejmuje ono wszystkie fazy życia człowieka, a więc również okres między poczęciem a narodzeniem? Drugi to zagadnienie prawnej, w tym prawnokarnej, ochrony życia. Ich konsekwencją staje się dalszy problem relacji pomiędzy prawem do życia a innymi prawami człowieka, w tym zwłaszcza prawem do prywatności.

Powyższe zagadnienia były przedmiotem rozważań trybunałów konstytucyjnych i najwyższych organów sądowniczych wielu państw. Analiza tych orzeczeń wskazuje, że nie są one jedynie wypowiedziami na temat zgodności lub sprzeczności aborcji z konstytucją, ale przede wszystkim są świadectwem przemian zachodzących w fundamencie aksjologicznym współczesnego państwa prawa.

[1] Na przykład w konstytucjach: Estonii z 24 II 1918 r. (art. 16), Hiszpanii z 27 XII 1978 r. (art. 15), Chorwacji z 22 XII 1990 r. (art. 21), Macedonii z 17 XI 1991 r. (art. 11), Rumunii z 21 XI 1991 r. (art. 22), Litwy z 25 X 1992 r. (art. 18), Słowacji z 1 IX 1992 r. (art. 15), Czech z 16 XII 1992 (art. 6) i wielu innych. W Irlandii konstytucja wyraźnie poręcza prawo do życia dziecka nie narodzonego na równi z prawem do życia matki (art. 40 w brzmieniu 8. poprawki z 1983 r.).

[2] Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (art. 3), Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 6), Europejska Konwencja Praw Człowieka (art. 2), Amerykańska Konwencja Praw Człowieka (art. 4), Afrykańska Karta Praw Człowieka (art. 4), Islamska Deklaracja Praw Człowieka (art. 1).

ORZECZENIA W SPRAWACH ROE V. WADE I DOE V. BOLTON

Pierwsze orzeczenia zapadły w Stanach Zjednoczonych. 22 I 1973 roku Sąd Najwyższy USA wydał wyroki w dwóch sprawach: Roe v. Wade[3] i Doe v. Bolton[4]. W pierwszej z nich niezamężna kobieta, występująca pod pseudonimem Jane Roe[5], zarzuciła niekonstytucyjność przepisom kodeksu karnego stanu Teksas, które zabraniały dokonywania aborcji, z wyjątkiem sytuacji zagrożenia życia matki. Uznała, że rozstrzygnięcie to narusza jej prawo do prywatności.

Stosunkiem głosów siedem do dwóch Sąd Najwyższy stwierdził, że prawo kobiety do utrzymania lub przerwania ciąży jest częścią prawa do prywatności i jako takie podlega ochronie konstytucyjnej wypływającej z tak zwanej klauzuli prawidłowego wymiaru sprawiedliwości („Due Process Clause")[6] zawartej w XIV poprawce do konstytucji. W związku z tym stanowe kodeksy karne, które dopuszczały aborcję jedynie w celu ratowania życia matki nie uwzględniając innych interesów kobiety, są w sprzeczności z konstytucją. Co prawda władze stanowe mogą wprowadzać ograniczenia prawa do przerwania ciąży w pewnych jej okresach ze względu na ochronę zdrowia kobiety lub ochronę „potencjalnego życia ludzkiego" („potentiality of human life"), ale zakres tej ingerencji nie jest zbyt szeroki. W pierwszym trymestrze ciąży decyzja o dokonaniu aborcji powinna być pozostawiona kobiecie, a jedynym ograniczeniem może być wymóg jej przeprowadzenia przez uprawnionego do tego lekarza. Od końca pierwszego trymestru powodem ingerencji władz może być wzgląd na zdrowie kobiety. Ponieważ jednak przerwanie ciąży do końca pierwszego trymestru jest mniej niebezpieczne dla kobiety niż poród[7], a w czwartym miesiącu zagrożenie dla zdrowia kobiety wzrasta, władze mogą ustalać warunki, w jakich aborcja ma być dokonana.

„Nieodpartym" punktem (the „compelling" point), od którego władze stanowe mogą rozważać potrzebę zapewnienia ochrony „potencjalnemu życiu ludzkiemu", jest moment uzyskania przez płód zdolności do życia poza organizmem matki („viability"), a więc 24-28 tydzień życia dziecka[8]. Wtedy rząd,

---

[3] Roe v. Wade, 410 U.S.113 (1973).

[4] Doe v. Bolton, 410 U.S. 179 (1973).

[5] Wkrótce po wydaniu orzeczenia skarżąca ujawniła, że nazywa się Norma McCorvey, oraz przedstawiła motywy, którymi się kierowała. Stwierdziła, że w 1969 r. stała się ofiarą zbiorowego gwałtu. Nie mając szans na legalne dokonanie aborcji w stanie Teksas postanowiła sprzeciwić się obowiązującemu prawu dla dobra innych kobiet. W 1988 r. wyznała, że nie została zgwałcona, a po prostu wymyśliła tę historię. Por. L. H. T r i b e, *Aborcja. Konfrontacja postaw*, Poznań 1994, s. 8n.

[6] „No State shall [...] deprive any person of life, liberty, or property, without due process of law" ("Żaden stan nie może pozbawić kogoś życia, wolności lub mienia bez prawidłowego wymiaru sprawiedliwości").

[7] Por. Roe v. Wade, 410 U.S. 149, 163. Pogląd ten został poddany surowej krytyce por. T. W. H i l g e r s, D. J. H o r a n, *Abortion and Social Justice*, New York 1974, s. 313-317.

[8] Por. Roe v. Wade, 410 U.S. 160.

jeśli jest tym zainteresowany, może nawet objąć życie płodu ochroną prawnokarną zakazując aborcji, z wyjątkiem jednak sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia matki.

Opinię w sprawie „Roe" sporządził sędzia H. Blackmun, a dołączyło do niego sześciu innych członków Sądu Najwyższego. Tok uzasadnienia był następujący: konstytucja co prawda nie wymienia wyraźnie prawa do prywatności, ale Sąd Najwyższy w wielu orzeczeniach[9] – począwszy od 1891 roku – uznał, że takie prawo jest zakorzenione w I, IV, V, IX i XIV poprawce do konstytucji. W 1928 roku sędzia J. Brandeis określił je jako „prawo do bycia pozostawionym samemu sobie, najwszechstronniejsze spośród wszelkich praw i najbardziej cenione przez cywilizowanych ludzi"[10]. Do czasu sprawy „Roe" Sąd Najwyższy wielokrotnie przyjmował, że odnosi się ono do takich sfer ludzkiej aktywności, jak wychowanie i kształcenie dzieci (Pierce, 268 U.S. 535-35 (1925)), wybór współmałżonka (Loving v. Virginia, 388 U.S. 1 (1967)) czy swoboda używania środków antykoncepcyjnych (Eisenstadt v. Baird, 405 U.S. (1972)), ale nic nie wskazywało na to, że obejmuje ono również prawo do aborcji. Sędzia Blackmun uznał jednak, że z gwarancji wolności jednostki zawartych w XIV poprawce można wyprowadzić prawo do prywatności „wystarczająco szerokie, aby objęło decyzję kobiety o tym, czy przerwać czy utrzymać ciążę"[11]. Obejmuje więc ono fundamentalne prawo do decydowania o dokonaniu aborcji, chociaż nie ma charakteru absolutnego. Może być przedmiotem pewnych ograniczeń, ale jedynie takich, które dadzą się uzasadnić ochroną ważnych interesów państwa. Odpowiadając na zarzuty H. Wade'a reprezentującego władze Teksasu, który stwierdzał, że płód jest „osobą" i korzysta z ochrony prawa do życia gwarantowanej przez XIV poprawkę, Sąd Najwyższy orzekł, iż termin „osoba" nie odnosi się do prenatalnego okresu rozwoju życia. Deklarację przyjętą przez władzę stanu Teksas, mówiącą, że życie ludzkie rozpoczyna się od momentu poczęcia, odrzucono, gdyż stanowiła „przyjęcie jednej [z możliwych] teorii życia" („adopting one theory of life")[12], co z kolei prowadziło do naruszenia praw kobiety. Natomiast interes państwa w ochronie „potencjalnego życia" może być uwzględniony dopiero po osiągnięciu przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety.

Zdania odrębne od większości składu orzekającego zgłosili W. Rehnquist i B. White. Sędzia Rehnquist przedstawił zupełnie odmienne rozumienie „prywatności"[13]. Wolność jednostki, którą chroni klauzula „prawidłowego wymiaru

---

[9] Na przykład Union Pacific R. Co. v. Botsford, 141 U.S. (1891), Katz v. United States, 389 U.S. (1967), Olmstead v. United States, 277 U.S. (1928) (J. Brandeis, dissenting), Griswold v. Connecticut, 381 U.S. (1965), Meyer v. Nebraska, 262 U.S. (1923), Palko v. Connecticut, 302 U. S. (1931), Loving v. Virginia, 388 U.S. (1967), Skinner v. Oklahoma, 316 U.S. (1942) i inne.

[10] Olmstead v. United States, 277 U.S. 438, 478. J. Brandeis, dissenting.

[11] Roe v. Wade, 410 U.S. 153.

[12] Roe v. Wade, 410 U.S. 162.

sprawiedliwości", nie oznacza, że w ogóle nie można jej ograniczyć, ale że nie można tego uczynić bez przewidzianej prawem procedury. W klauzuli tej mieści się prawo władzy stanowej do wprowadzania takich ograniczeń, jakie zostały umieszczone w kodeksie karnym stanu Teksas. Podział ciąży na okresy, którego dokonał Sąd Najwyższy, przypomina – zdaniem sędziego Rehnquista – bardziej rozstrzygnięcia wprowadzane przez władzę ustawodawczą niż sądowniczą. Nie odpowiada też intencjom twórców XIV poprawki, gdyż w momencie jej przyjęcia w 1868 roku przynajmniej w 36 stanach istniały ograniczenia dopuszczalności aborcji. Prawa do aborcji nie można uznać za fundamentalne również z tego względu, że „nie jest ono zakorzenione w tradycji i świadomości narodu"[14]. Sędzia Rehnquist podniósł też zarzuty formalne, stwierdzając, że rozstrzygnięcie idzie o wiele dalej, niż wymagał tego przedmiot sprawy.

Tego samego dnia, kiedy zapadł wyrok w sprawie „Roe", Sąd Najwyższy rozstrzygnął też sprawę Doe v. Bolton[15]. Skarżąca Sandra Race Cano[16] zarzuciła niekonstytucyjność prawu stanu Georgia, które dopuszczało możliwość aborcji jedynie w przypadku wystąpienia któregoś ze wskazań oraz nakładało na kobietę szereg wymogów proceduralnych. Przepisy te oparte na tak zwanym wzorcowym kodeksie karnym (MPC)[17] zezwalały na aborcję jedynie w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia kobiety, prawdopodobieństwa wystąpienia poważnego uszkodzenia płodu oraz gdy ciąża powstała w wyniku zgwałcenia. Wymogi natury proceduralnej ograniczały krąg uprawnionych kobiet do mieszkanek stanu oraz nakazywały, aby aborcja była przeprowadzona w specjalnie wyznaczonym szpitalu, po uzyskaniu zgody komisji szpitalnej oraz trzech lekarzy (§ 26-1202 kodeksu karnego stanu Georgia).

Sąd Najwyższy stosunkiem głosów siedem do dwóch, podobnie jak w sprawie „Roe", uznał te postanowienia za sprzeczne z konstytucją. Wyrok był prostym efektem przyjęcia zasad wypracowanych w poprzednim orzeczeniu, do którego często nawiązywała opinia większości sporządzona przez sędziego Blackmuna. Warto zwrócić uwagę, że zgodnie z wyrokiem zagrożenie dla zdrowia kobiety pozwala jej ubiegać się o dokonanie aborcji w każdym stadium ciąży, rozumienie zaś „zdrowia", jakie prezentował Sąd Najwyższy w sprawie „Roe", obejmuje wszelkie czynniki: fizyczne, emocjonalne, psychologiczne, związane z rodziną i z wiekiem kobiety, mające wpływ na jej dobre samopoczucie. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że kobieta bez względu na stopień rozwoju dziecka może uczynić użytek ze swego „prawa do aborcji", o ile

---

[13] Por. Roe v. Wade, 410 U.S. 172-175.

[14] Roe v. Wade, 410 U.S. 174.

[15] Por. Doe v. Bolton, 410 U.S. 179.

[16] Mary Doe to pseudonim przyjęty przez nią na czas postępowania przed Sądem Najwyższym.

[17] „Model Penal Code" opracowany przez American Law Institute w 1959 r.

znajdzie lekarza, który uwzględni choćby jeden z wyżej wymienionych czynników.

KONSEKWENCJE WYROKU W SPRAWIE ROE V. WADE

Bezpośrednim skutkiem orzeczeń, które zapadły 22 I 1973 roku w Sądzie Najwyższym, była utrata mocy we wskazanym wyżej zakresie niemal wszystkich kodeksów stanowych. Wyrok w sprawie „Roe" wywarł też duży wpływ na orzecznictwo w innych krajach, między innymi na rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego Austrii w 1974 roku i Sądu Najwyższego Norwegii w 1983 roku. Bezpośrednio powołał się na niego Sąd Najwyższy Kanady wprowadzając w 1988 roku na obszarze całego kraju tak zwaną aborcję na żądanie.

Samo orzeczenie było bardzo kontrowersyjne i wywołało falę krytyki. Wielu karnistów i konstytucjonalistów podkreślało nawet, że żadne rozstrzygnięcie sędziowskie od czasu słynnej sprawy Brown v. Education Office (349 U.S. 294 (1954)), której efektem było zniesienie segregacji rasowej w szkołach, nie wywołało tak ostrej krytyki, która „doprowadziła do rewolucji w prawie konstytucyjnym"[18]. Jeden z najpoważniejszych zarzutów wskazywał na to, że orzeczenie w rzeczywistości stanowiło akt legislacyjny, który w drobiazgowy sposób nie tyle rozstrzygał spór między stronami, co regulował całe zagadnienie aborcji. „Sąd – jak to ujął M. J. Perry – odrzucił polityczny wybór dokonany przez [...] stanową legislaturę i zastąpił go swoim politycznym wyborem"[19]. Ponieważ tego typu rozstrzygnięcia powinny należeć do władzy ustawodawczej, oba orzeczenia z 1973 roku, a zwłaszcza orzeczenie w sprawie „Roe", poważnie naruszyły zasady demokracji. Odkrycie przez sędziów w tekście konstytucji tak szerokiego prawa do prywatności, że obejmuje ono prawo do aborcji, podawane bywa za przykład bezprawnej „aktywności sędziowskiej" („judicial activism")[20] wywodzącej się wprost z krytykowanej przez amerykańskich konstytucjonalistów teorii „loose construction"[21]. Prawa do prywatności nie ma nigdzie w tekście Konstytucji Stanów Zjednoczonych, choć uważa się, że można je wyprowadzić z różnych jej postanowień. Nadanie mu tak szerokiego zakresu, że obejmuje ono również prawo do aborcji, jest interpretacyjnym nadużyciem,

[18] T r i b e, dz. cyt., s. 100; por. H. J. P e r r y, *The Constitution, the Courts and Human Rights*, s. 1-2; E. Z i e l i ń s k a, *Oceny prawnokarne przerywania ciąży w Stanach Zjednoczonych*, „Studia Prawnicze" 1981, z. 4, s. 170.

[19] P e r r y, dz. cyt., s. 1.

[20] *Encyclopedia of Americam Constitution*, [b.r.m,], s. 5.

[21] Teoria pozwalająca sędziom Sądu Najwyższego dokonywać daleko idących interpretacji konstytucji, aby dostosować ją do zmieniającej się rzeczywistości; por J. J. H a r r i g a n, *Politics and the American Future*, New York 1987, s. 57-58.

wyraźnie sprzecznym z intencjami twórców konstytucji. Niektórzy wskazują wreszcie, że „klauzula prawidłowego wymiaru sprawiedliwości" zawarta w XIV poprawce, z której Sąd Najwyższy wyprowadził prawo do aborcji, zapewnia jedynie proceduralną ochronę życia, wolności i mienia przed naruszeniami ze strony władz[22].

Metoda „badania prawa w izolacji" zastosowana w sprawie „Roe" doprowadziła do tego, że rozpatrując „domniemane" prawo kobiety, sędziowie zapomnieli o rzeczywiście istniejącym, choć jeszcze nie narodzonym dziecku. Obrazowo przedstawił to sędzia Scalia: „Nie można sobie wyobrazić, co wymusza tak dziwną procedurę rozpatrywania ustawy w izolacji od jej wpływu na innych ludzi – tak jak gdyby pytać, czy w sprawie dotyczącej strzelania z broni można było doszukać się pojęcia wolności, jeśli strzelano do ciała innej osoby"[23].

Jednym z istotnych skutków orzeczenia było pobudzenie w USA ruchu na rzecz „right to life" (prawa do życia) do energicznego działania. Jego uczestnicy zaproponowali wprowadzenie do konstytucji poprawek, które przyznałyby każdej istocie ludzkiej prawo do życia od momentu poczęcia lub przynajmniej pozwoliły legislaturom stanowym samodzielnie regulować to zagadnienie. Zaproponowali je jeszcze w 1973 roku J. L. Buckley i J. Helms, ale nie uzyskały one poparcia ani w Kongresie, ani w Senacie. Nie udało się również zwołać konwencji konstytucyjnej[24]. W wielu stanach przyjęto jednak rozwiązania, które miały zapobiegać pochopnym decyzjom kobiet, wprowadzając między innymi wymóg zgody mężczyzny, obowiązek powiadomienia rodziców (w przypadku nieletniej), 24-godzinny okres oczekiwania, wymóg przeprowadzenia testów medycznych czy zakaz finansowania aborcji z funduszy publicznych.

EWOLUCJA ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO USA DO KOŃCA LAT OSIEMDZIESIĄTYCH

W ciągu następnych lat amerykański Sąd Najwyższy przeszedł dość nieoczekiwaną ewolucję. Początkowo w swoim orzecznictwie kontynuował linię zapoczątkowaną w 1973 roku, znosząc ograniczenia prawa kobiety do aborcji. W 1975 roku unieważnił zakaz reklamy usług aborcyjnych obowiązujący w stanie Wirginia[25]. Rok później w sprawie Planned Parenthood of Missouri v. Danforth[26] Sąd Najwyższy co prawda orzekł, że można od kobiety wymagać pisemnego oświadczenia, iż chce dobrowolnie przerwać ciążę, ale równocześnie unieważnił prawa, które nadawały mężowi kobiety lub – w przypadku nie-

[22] Por. T r i b e, dz. cyt., s. 105-111.
[23] Tamże, s. 122.
[24] Szerzej zob.: tamże, s. 178-180; Z i e l i ń s k a, dz. cyt., s. 170n.
[25] Por. Bigelo v. Virginia, 421 U.S. 809 (1975).
[26] Planned Parenthood of Missouri v. Danforth, 428 U.S. 52 (1976).

letniej – rodzicom prawo weta wobec takiej decyzji[27]. Rozstrzygnięcia te były konsekwencją założenia przyjętego w sprawie „Roe", że w pierwszym trymestrze ciąży państwo nie może wpływać na decyzję kobiety ani – tym bardziej – udzielać tego prawa innym osobom. Zakaz używania roztworu soli jako metody wywoływania poronienia po dwunastym tygodniu ciąży uznano za sprzeczny z konstytucją, ponieważ w sytuacji, gdy 80 procent aborcji dokonuje się tą metodą, oznaczałby on ograniczenie prawa kobiety. Unieważniono też wymóg, aby bez względu na stopień rozwoju dziecka, a więc także przed osiągnięciem „viability", lekarz i inne asystujące osoby były zobowiązane do udzielenia pomocy dziecku, które przeżyło aborcję.

Już w roku 1977 w serii orzeczeń można zauważyć nową tendencję. Sąd Najwyższy chroniąc prawo kobiety do aborcji przyznał, że władze mogą pośrednio zapobiegać realizacji tego prawa, między innymi przez odmowę finansowania aborcji z funduszy rządowych. Utrzymane zostały w mocy decyzje władz stanów Pensylwania[28] i Connecticut[29] zakazujące używania pieniędzy z funduszu Medicaid[30] na aborcje „nieterapeutyczne" (nie związane z leczeniem). Zdaniem Sądu Najwyższego zakaz ten, wypływający z „politycznego wyboru" władz, aby popierać decyzje o urodzeniu dziecka finansując koszty porodu i – pośrednio – przeciwdziałać zjawisku aborcji odmawiając ich finansowania, czyni co najwyżej bardziej atrakcyjny wybór urodzenia dziecka, ale w bezpośredni sposób nie ogranicza prawa kobiety. Uznano też, że poszczególne stany lub miasta mogą, dokonując politycznego wyboru, zakazać przeprowadzania nieterapeutycznych aborcji w szpitalach finansowanych ze środków publicznych[31].

W 1976 roku kodeks po raz pierwszy zakazał używania funduszy pochodzących z Medicaid na przeprowadzanie aborcji, uwzględniając tylko jeden wyjątek – zagrożenie życia matki. W 1977 roku dodano drugi wyjątek – zagrożenie dla jej zdrowia, a w 1978 roku trzeci, odnoszący się do ofiar gwałtu lub kazirodztwa, ale pod warunkiem, że kobieta natychmiast zgłosi to zdarzenie odpowiedniej instytucji, na przykład placówce państwowej służby zdrowia. Zakazowi temu, zwanemu od nazwiska jego inicjatora w Izbie Reprezentantów „Poprawką Hyde'a" („Hyde Amendment"), zarzucano między innymi naru-

[27] Władze stanowe mogą wymagać, aby nieletnia uzyskała zgodę rodziców, ale zawsze powinna istnieć możliwość zastąpienia zgody postanowieniem sądu, jeżeli nieletnia wykaże, że jest dostatecznie dojrzała, aby po konsultacji z lekarzem samodzielnie podjąć decyzję, lub gdy aborcja „leży w jej najlepszym interesie". Ta dodatkowa procedura ma służyć przełamaniu „kategorycznego i samowolnego «veta»" rodziców (Bellotti v. Baird, 443 U.S. 622 (1979)).

[28] Por. Beal v. Doe, 432 U.S. 438 (1977).

[29] Por. Maher v. Roe, 432 U.S. 464 (1977).

[30] Medicaid (Pomoc Medyczna) – istniejący od 1965 r. federalno-stanowy program, z którego finansowane są koszty leczenia osób o niskich dochodach.

[31] Por. Poelker v. Doe, 432 U.S. 519 (1977).

szenie „klauzuli prawidłowego wymiaru sprawiedliwości", złamanie zasad wolności religijnej oraz równej ochrony, a także wprowadzanie dogmatów Kościoła katolickiego do ustawodawstwa. Sąd Najwyższy w sprawie Harris v. McRae[32] oddalił te zarzuty, stwierdzając, że z prawa kobiety do prywatności – w jego negatywnym ujęciu zaprezentowanym w sprawie „Roe" jako „bycie pozostawionym samemu sobie" – nie wynika obowiązek państwa do usuwania przeszkód, jakie napotyka ona na drodze do jego realizacji. Wyraźnie też podkreślono, że zgodność rozwiązań prawnych z zasadami wiary Kościoła katolickiego nie narusza zasady rozdziału Kościoła od państwa.

Lata osiemdziesiąte przyniosły jeszcze kilka znaczących rozstrzygnięć. 15 VI 1983 roku zostały obalone postanowienia prawa Akron w Ohio, które przewidywały między innymi: nakaz przeprowadzania aborcji począwszy od końca pierwszego trymestru wyłącznie w szpitalach, wymóg zgody rodziców w przypadku nieletniej poniżej piętnastego roku życia, obowiązek udzielenia kobiecie przez lekarza szczegółowych informacji o rozwoju dziecka, komplikacjach poaborcyjnych i możliwości uzyskania pomocy materialnej oraz 24-godzinny okres oczekiwania. Za sprzeczne z konstytucją uznano też zobowiązanie lekarza, aby zadbał o to, żeby szczątki dziecka były usunięte „w ludzki i higieniczny sposób"[33]. Warto podkreślić, że sędzia S. O'Connor – nowy członek Sądu Najwyższego – poddała to orzeczenie ostrej krytyce kwestionując sam fundament, na którym było ono oparte, to jest funkcjonujący od 1973 roku podział okresu rozwoju dziecka przed urodzeniem na trzy trymestry jako arbitrarny i sprzeczny z postępem wiedzy medycznej, wyraźnie przy tym wskazując, że państwo ma interes w ochronie potencjalnego życia ludzkiego nie tylko w ostatnim trymestrze, ale w całym okresie ciąży[34].

W drugiej sprawie rozpatrywanej tego samego dnia[35] utrzymano w mocy prawo stanu Missouri, które wprowadzało wymóg opinii lekarza specjalisty na temat ewentualnych zmian patologicznych w organizmie kobiety, obecności drugiego lekarza, jeżeli płód osiągnął zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety, oraz wymóg uzyskania zgody rodziców lub sądu przez nieletnią. W 1986 roku zostały unieważnione postanowienia prawa stanowego w Pensylwanii (The Pennsylvania Abortion Control Act z 1982 r.), które wymagały, aby kobiecie zostały dostarczone szczegółowe informacje dotyczące ryzyka związanego z zabiegiem, stadium rozwoju, w jakim znajduje się dziecko, oraz możliwości uzyskania pomocy od różnych instytucji i ojca dziecka. Sąd Najwyższy uznał, że w ten sposób pod pozorem ochrony zdrowia matki i ochrony potencjalnego życia płodu władze stanowe chcą wymóc na kobiecie utrzy-

[32] Por. Harris v. McRae, 448 U.S. 297 (1980).
[33] Akron v. Akron Center for Reproductive Health, 462 U.S. 416 (1983).
[34] Por. tamże. S. O'Connor, dissenting.
[35] Por. Planned Parenthood Association v. Ashcroft, 462 U.S. 476 (1983).

manie ciąży, owe informacje zaś „nie są niczym innym jak próbą wbicia klina [...] w prywatny dialog między kobietą i jej lekarzem”[36].

ORZECZENIE W SPRAWIE WEBSTER V. REPRODUCTIVE HEALTH SERVICES

Dekadę lat osiemdziesiątych zakończyło szeroko komentowane orzeczenie w sprawie Webster v. Reproductive Health Services[37], przez wielu uznane – chyba nieco przesadnie – za „przełomowe” i za „punkt zwrotny w uregulowaniu prawa do aborcji”[38]. Jedna z klinik wystąpiła o zbadanie konstytucyjności prawa aborcyjnego stanu Missouri, które w preambule zawierało deklarację, że „życie każdej istoty ludzkiej zaczyna się od chwili poczęcia”, a „interesy nie narodzonego dziecka, takie jak życie, zdrowie czy dobrobyt, podlegają ochronie”. Na lekarza mającego dokonać aborcji, który ma powody przypuszczać, że kobieta jest w dwudziestym tygodniu ciąży, został nałożony obowiązek przeprowadzenia szczegółowych badań, aby upewnić się, czy dziecko nie jest zdolne do życia poza organizmem matki. Prawo Missouri zabraniało też używania publicznych środków finansowych w celu zachęcania i dokonywania aborcji nieleczniczych, jak również nie zezwalało na dokonywanie aborcji przez pracowników publicznej służby zdrowia. Pomimo ostrych sporów w obrębie składu orzekającego sprawa „Roe” ostatecznie nie została uchylona, ale utrzymano ograniczenia przewidziane przez prawo Missouri. Sąd nie wydał żadnego wyroku, a orzeczenie składało się z kilku odrębnych opinii.

Przewodniczący Sądu Najwyższego Rehnquist uznał, że zapis preambuły jest dopuszczalny, gdyż nie wynika z niego bezpośredni zakaz aborcji, a jedynie wyraża on zainteresowanie władz prawidłowym rozwojem dzieci w okresie

---

[36] Thornburgh v. American College of Obstetricians and Gynecologists, 476 U.S. 747 (1986).

[37] Por. Webster v. Reproductive Health Services, 492 U.S. 490 (1989).

[38] T r i b e, dz. cyt., s. 24n., 29. Orzeczenie to zostało poprzedzone wielką publiczną dyskusją na temat prawa do aborcji. Narodowa Liga na Rzecz Prawa do Aborcji (NARAL) uruchomiła olbrzymie źródła finansowe na kampanię w środkach masowego przekazu, wykorzystując przy tym po raz pierwszy płatne ogłoszenia mające przekonać społeczeństwo o niebezpieczeństwie powrotu nielegalnej aborcji w razie uchylenia orzeczenia w sprawie „Roe”. Jedna z reklam telewizyjnych pokazywała kolejne kadry z życia dorastającej dziewczyny przerwane nagle komentarzem narratora: „Dorastała w latach pięćdziesiątych, a zmarła w latach sześćdziesiątych jako ofiara nielegalnych aborcji” (T r i b e, dz. cyt., s. 218). Odnosząc się do tych zagrożeń Ch. Smith Torre w opinii doradczej przesłanej do Sądu Najwyższego stwierdziła: „Decyzja SN USA w sprawie «Roe» była oparta na założeniu, że legalnie przeprowadzona aborcja jest bezpieczna i zbawienna dla kobiet. Wiele z tych, które skorzystały z tego prawa, wyznaje, że «bezpieczna, legalna aborcja» to mit, a kobiety są wykorzystywane przez nie kontrolowany, intratny przemysł usług aborcyjnych, jaki rozwija się od szesnastu lat [...]. Przed sprawą «Roe» kobiety umierały podczas nielegalnych aborcji. Po sprawie «Roe» umierają podczas legalnych aborcji”. Ch. S m i t h T o r r e, *Brief as Amici Curiae in Support of Appellants*, Webster v. Reproductive Health Services, 1988.

prenatalnym. Wolno również władzom popierać decyzję kobiety o urodzeniu dziecka, pokrywając koszty związane z porodem, odmawiając równocześnie finansowania placówek aborcyjnych. Nakaz przeprowadzenia szczegółowych badań w celu określenia, czy dziecko osiągnęło stopień rozwoju, który pozwalałby mu na samodzielne życie poza organizmem matki, jest także zgodny z konstytucją, gdyż wyraża wolę ochrony potencjalnego życia ludzkiego przez władze stanowe. Odnosząc się do tego ostatniego zagadnienia sędzia Rehnquist zakwestionował konstrukcję przyjętą w sprawie „Roe": podział okresu rozwoju dziecka na trymestry – jako „niesolidną w teorii i nieprzydatną w praktyce". „Nie ma żadnego powodu – stwierdził – dla którego uzasadniony interes państwa w ochronie potencjalnego życia ludzkiego nie miałby się rozciągać na cały okres ciąży, a zaczynałby się dopiero od chwili, gdy dziecko uzyskuje zdolność do samodzielnego życia. Z tego powodu należałoby zrezygnować z podziału na trymestry przyjętego w sprawie «Roe»"[39]. Wobec stosunku głosów cztery do czterech losy orzeczenia spoczęły w rękach jedynej kobiety w składzie Sądu Najwyższego – S. O'Connor. Głosowała ona za utrzymaniem praw Missouri, jednak nie przyłączyła się do wniosku o unieważnienie orzeczenia w sprawie „Roe".

Sprawa „Webstera" wywołała zaniepokojenie w ruchu „pro-choice", natomiast w kręgach „pro-life" zrozumiano ją jako pierwszy krok w kierunku uchylenia konstytucyjnej ochrony „prawa do aborcji". Pod jej wpływem wiele legislatur stanowych uchwaliło ograniczenia dotyczące między innymi finansowania klinik aborcyjnych. Władze Pensylwanii zakazały aborcji „w celu wyboru płci", a w Alabamie – „jako środka regulacji urodzin"[40].

Sprawa „Webstera" stanowiła podstawę kolejnych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. W 1990 roku uznał on, że władze stanowe mając na względzie dobro rodziny mogą wymagać, aby nieletnia o swoim zamiarze dokonania aborcji powiadomiła oboje rodziców na 48 godzin przed zabiegiem. Jednakże obowiązek ten może być zastąpiony zgodą sądu, jeżeli nieletnia jest dostatecznie dojrzała, aby podjąć samodzielnie decyzję lub gdy poinformowanie rodziców nie służyłoby jej interesom[41]. Za zgodny z konstytucją został też uznany wymóg, aby lekarz dokonujący aborcji zawiadomił przynajmniej jedno z rodziców nieletniej, jednak wymóg ten mógł być zastąpiony odpowiednim postanowieniem sądu[42]. Utrzymane w mocy zostały również ograniczenia, które administracja prezydenta Ronalda Reagana wprowadziła do „Public Health Service Act". Nowe przepisy zabraniały przeznaczania funduszy federalnych na opłacanie

---

[39] Webster v. Reproductive Health Services, 492 U.S. 490 (1989), Rehnquist.

[40] T r i b e, dz. cyt., s. 254n.

[41] Por. Hodgson v. Minnesota, 497 U.S. 417 (1990).

[42] Por. Ohio v. Akron Center for Reproductive Health, 497 U.S. 502 (1990).

doradztwa aborcyjnego i programów, które traktowały aborcję jako metodę planowania rodziny[43].

Najdalej jednak poszedł Sąd Najwyższy w 1992 roku badając prawo stanu Pensylwania[44]. Utrzymano bowiem w mocy przepisy, które wymagały, aby lekarz opisał kobiecie rozwój dziecka oraz zachował 24-godzinny okres, w którym kobieta powinna podjąć decyzję. Za zgodny z prawem uznano również nakaz powiadomienia przynajmniej jednego z rodziców oraz wymóg prowadzenia dokumentacji w celach kontrolnych. Powyższe stwierdzenia pozostały w wyraźnej sprzeczności z poprzednimi wypowiedziami Sądu Najwyższego, dlatego unieważnione zostały wyroki w sprawach Akron v. Akron Center for Reproductive Health (1983) i Thornburgh v. American College of Obstetricians and Gynecologists (1986). Nie udało się jednak uchylić wyroku w sprawie „Roe", chociaż czterech sędziów (Rehnquist, Scalia, Thomas i White) wystąpiło z takim wnioskiem. Samo orzeczenie zostało oparte na nowej konstrukcji zaproponowanej przez sędzię O'Connor, zgodnie z którą ograniczenia prawa do aborcji są zgodne z konstytucją, o ile nie nakładają nadmiernego ciężaru („undue burden") na kobietę.

Kończąc powyższe rozważania nie można pominąć faktu, że w amerykańskim systemie prawnym panuje swoista dychotomia. Prawo karne, przynajmniej do momentu osiągnięcia „viability", nie udziela bezpośredniej ochrony życiu i zdrowiu dziecka poczętego. Tymczasem w prawie cywilnym dla przyjęcia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną nasciturusowi nie ma znaczenia, czy był on zdolny do samodzielnego życia, a nawet czy był on już poczęty. Obecnie zaznacza się silna tendencja do jednolitego traktowania sytuacji prawnej dziecka poczętego niezależnie od fazy jego rozwoju, jaką osiągnęło w chwili zdarzenia, z którego wyniknęła szkoda[45].

Wyrok w sprawie „Roe" z 1973 roku, w którym „prawo do aborcji" uznano za fundamentalne prawo kobiety, obowiązuje nadal[46], pomimo prób uchylenia go i nakładania przez władze stanowe ograniczeń[47]. Nie należy też oczekiwać,

---

[43] Por. Rust v. Sullivan, 59 L.W. 4451 (1991).

[44] Por. Planned Parenthood of Southeastern Pennsylvania v. Casey, 505 U.S. 833 (1992).

[45] Szerzej na ten temat zob: M. N e s t e r o w i c z, *Odpowiedzialność cywilna według „common law" za szkody wyrządzone nasciturusowi przed i po jego poczęciu*, „Państwo i Prawo" 1983, z. 8, s. 86-91; M. S a f j a n, *Rozwój współczesnej medycyny i biologii a prawna ochrona dziecka poczętego*, „Studia Prawnicze" 1988, z. 3, s. 124. W 1989 r. sąd cywilny w stanie Tennessee określając status embrionów nie poprzestał na stwierdzeniu, że są one niepowtarzalnymi istotami ludzkimi od chwili poczęcia, ale uznał je za „osoby", a nawet już za „dzieci" swoich rodziców; por. T r i b e, dz. cyt., s. 293.

[46] Orzeczenia tego nie unieważniły również ostatnie jak do tej pory wypowiedzi Sądu Najwyższego USA: Bray v. Alexandria Women's Health Clinic (1993), National Organization for Women v. Scheidler (1994) i Madsen v. Women's Health Center (1994).

[47] Po wyroku w sprawie „Casey" już 22 stany wymagają poinformowania rodziców lub ich zgody na przeprowadzenie aborcji u nieletniej. Na początku 1998 r. do Kongresu wpłynął projekt

aby w najbliższych latach stan ten uległ zmianie, ponieważ znany ze swych proaborcyjnych sympatii prezydent Bill Clinton mianował ostatnio dwoje nowych sędziów Sądu Najwyższego, którzy z pewnością będą chcieli utrzymać status quo.

Pomimo ograniczeń Stany Zjednoczone mają obecnie jedną z najbardziej liberalnych regulacji prawnych, która w rzeczywistości dopuszcza aborcję „na żądanie". Potwierdza to raport przedstawiony na forum Senatu USA: „W wyniku orzeczenia w sprawie «Roe» prawo do aborcji zostało skutecznie utrwalone dla całego okresu ciąży z jakiegokolwiek praktycznie powodu: czy to ze względu na dochody osobiste, wygodę czy osobisty styl bycia [...]. Nie istnieją w USA żadne istotne przeszkody prawne dla kobiety uniemożliwiające przeprowadzenie aborcji w którymkolwiek okresie ciąży"[48]. Korzysta z tego „prawa" prawie 1,5 miliona kobiet rocznie[49].

Tak więc Sąd Najwyższy USA nie zajmował się konstytucyjną ochroną prawa do życia, ale ciężar analiz przeniósł na prawo do prywatności. W ten sposób stworzony został prawny standard prawa kobiety do aborcji w oderwaniu od rozwijającego się, choć jeszcze nie narodzonego dziecka.

---

ustawy, która uznawała za przestępstwo federalne udanie się nieletniej poniżej siedemnastego roku życia do innego stanu w celu ominięcia prawa nakazującego jej uzyskanie zgody rodziców lub sądu.

[48] Report of the Committee on the Judiciary, U.S. Senate, on S.J.Res. 110, 8 VI 1982, s. 3n.

[49] Por. informację w: „USA Today", 14 VIII 1996 r.